

Stomatologia – wychodzenie z lat 1830.

15 sierpnia 2013

Opublikowano: 02.08.2012

Zastosowanie rtęci w stomatologii jest przedmiotem moich badań od czternastu lat. Sądziłem, że historię kontrowersji wokół amalgamatu rtęci znam całkiem dobrze, ale wczoraj wyciągnąłem z półki książkę, którą otrzymałem kiedyś od jednego z pacjentów. Był to opasły tom Dental Student's Magazine z lat 1942 i 1943. To, co tam znalazłem, rzuciło nowe światło na historię amalgamatu rtęci oraz ścisły związek między nim i zorganizowaną stomatologią.

Stomatologia jako odrębny zawód wykształciła się w Stanach Zjednoczonych dopiero w latach 1780–1800. W tym czasie funkcjonowały dwa typy „dentystów”. Byli wśród nich tacy, którzy ukończyli szkoły medyczne i praktykowali w obydwu profesjach. Nazywano ich dentystami medycznymi. Oprócz nich zdarzali się również zwyczajni rzemieślnicy zajmujący się na co dzień czymś zupełnie innym – stryżeniem, rzeźbą w drewnie, kości słoniowej, metalu... to spośród nich wywodzili się wędrowni wyrywacze zębów. Grupę tę nazywano dentystami rzemieślnikami.

Przed rokiem 1840 w Ameryce nie istniały ogólnokrajowe organizacje stomatologiczne, nie było też szkół o profilu stomatologicznym. Dentyści zdobywali więc wiedzę samodzielnie, na zasadzie „prób i błędów”, albo też terminowali u innego, prowadzącego własną praktykę dentysty.

Pierwszą szkołę stomatologiczną w Stanach Zjednoczonych otwarto 1 lutego 1840 roku pod nazwą „Baltimore College of Dental Surgery”. Warto w tym miejscu odnotować, że Radę uczelni tworzyło dziewięciu lekarzy i pięciu duchownych – nie było w niej ani jednego dentysty. Początkowo szkoła miała

jedynie zapewniać program dla absolwentów innych szkół medycznych. Nauka w niej trwała tylko jeden semestr i nie obejmowała ani chemii, ani patologii. Tu właśnie bierze swój początek szkolenie stomatologów w oderwaniu od edukacji medycznej.

Również w roku 1840 utworzono pierwszą krajową organizację stomatologiczną. Otrzymała ona nazwę American Society of Dental Surgeons (Amerykańskie Towarzystwo Chirurgów Dentystycznych). Jej członkami zostali dentyści medyczni, a nie fryzjerzy, stolarze czy rzeźbiarze. Dentyści medyczni żywo interesowali się medycznymi, biologicznymi i mechanicznymi aspektami stomatologii. Dentystów rzemieślników obchodziły wyłącznie aspekty mechaniczne i w ogóle nie zaprzatali sobie głowy problemami natury medycznej.

Amalgamat rtęci przywieźli do Stanów Zjednoczonych z Europy w roku 1833 bracia Cawcour. Przeprowadzona przez nich kampania reklamowa była zakrojona na szeroką skalę i bardzo skuteczna. Obiecywali w niej uratowanie zaatakowanych przez próchnicę zębów poprzez bezbolesne ich wypełnienie w ciągu zaledwie kilku minut. Wielu dentystów medycznych uważało Cawcourów za stojących na bakier z etyką szarlatanów. Bracia potrafili usuwać złote wypełnienia i zastępować je amalgamatem rtęci. Zupełnie nie suszyli chorych zębów, a nawet nie usuwali próchnicy przed wypełnieniem dziury. Zachowało się kilka relacji stwierdzających, że w przypadku braku ubytków upychali amalgamat między zębami. W ten sposób doszło do rozpoczęcia pierwszej wojny z amalgamatem.

Wojna z amalgamatem była w istocie wojną między rzemieślniczym dążeniem do jak najłatwiejszej manipulacji a medyczną troską o uniknięcie niebezpieczeństwa systemowego zatrucia rtęcią. Już w latach trzydziestych XIX wieku lekarze doskonale wiedzieli, że rtęć jest trująca.

W roku 1845 American Society of Dental Surgeons (ASDS) zakazało stosowania srebrnych amalgamatów (rtęci) i jego

członkowie musieli podpisać dokument zobowiązujący ich do niestosowania tego środka oraz przeciwstawiania się jego używaniu bez względu na okoliczności pod groźbą wykluczenia ze stowarzyszenia. Pamiętajmy jednak, że do ASDS mogli należeć wyłącznie dentyści medyczni.

Tymczasem znaczna większość dentystów rzemieślników opowiedziała się za amalgamatem. Niewiele ich obchodziły skutki uboczne obecności rtęci w ludzkim organizmie. Anatomia, chemia, histologia, patologia i fizjologia uznawane były za zupełnie niepotrzebne dla dentystów rzemieślników. Amalgamat zaczęło stosować tak wielu dentystów (z uwagi na łatwość użycia i osiągnane zyski), że napływ nowych członków do ASDS został spowolniony. W roku 1850 ASDS postanowiło anulować swoją antyamalgamatową rezolucję w nadziei, że pozyska dzięki temu więcej członków. Lecz dentyści rzemieślnicy zdecydowali się już na utworzenie własnej organizacji.

W roku 1859 powstała nowa organizacja stomatologiczna, a w jej skład weszli przede wszystkim dentyści rzemieślnicy. Nazwa tej organizacji brzmiała American Dental Association (Amerykańskie Towarzystwo Dentystyczne). Przeciętny członek nowo powstałego ADA niewiele miał wspólnego z medycyną. W rezultacie lekarze zajęli szczególnie wrogą postawę wobec tej profesji. W owym okresie szkoły stomatologiczne zlikwidowały wykłady z fizjologii, patologii i materia medica, zaś zajęcia z anatomii ograniczyły do głowy oraz szyi.

W październikowym numerze Dental Student's Magazine z roku 1942 wydawca stwierdza z nadzieją: „Zawód dentysty z niecierpliwością oczekuje... uznania swoich słuszných praw do miejsca wśród innych sztuk leczenia”. Do dnia dzisiejszego sytuacja nie uległa zmianie.

Aby stomatologia mogła na dobre rozstać się z latami trzydziestymi ubiegłego wieku i w pełni dać wyraz swojej odpowiedzialności za leczonych pacjentów, musi całkowicie zakazać stosowania rtęci. Używanie rtęci w stomatologii

zostało niedawno zakazane w Niemczech. (Austria, Szwecja, Dania i Kanada albo zakazały już całkowicie, albo ograniczyły stosowanie wypełnień ze „srebrnego” amalgamatu. Szkoły stomatologiczne w Szwajcarii w ogóle już o nim nie uczą). Któregoś dnia używanie tej substancji zostanie zabronione także w Stanach Zjednoczonych. My znamy prawdę od początku. Rtęć jest trująca.

„Każda prawda przechodzi trzy fazy. Najpierw jest wyśmiewana. Potem spotyka się z gwałtownym sprzeciwem. Na koniec jest akceptowana jako coś oczywistego.” (Arthur Schopenhauer)

Autor: Dr stom. James E. Hardy

Tłumaczenie: Mirosław Kościuk

Źródło: [Nexus](#)